

ANNA KOZŁOWSKA

KILKA UWAG O ARCHAICZNYCH ELEMENTACH SKŁADNIOWYCH W TEKSTACH CYPRIANA NORWIDA

WPROWADZENIE

Archaiczność języka Norwida to kwestia wskazywana już przez badaczy¹. Najwyrazistsza i stosunkowo najlepiej rozpoznana jest obecność w tekstach autora *Vade-mecum* licznych archaizmów leksykalnych, takich jak np. *albowiem*, *atoli*, *białogłowa*, *krotochwila*, *lubo*, *okrom* ‘oprócz’, *okwicie* ‘obficie’, *owdzie* ‘tam’, oraz semantycznych, np. *godność* ‘wartość’, *królestwo* ‘królowanie’, *bawić się* ‘trudnić się czymś’, *oceniać* ‘cenić’, *period* ‘kropka; punkt’², *pisanie* ‘pismo’ i wiele innych. W twórczości Norwida występują również dawne elementy fleksyjne (np. czas zaprzeszyły; formy biernika: *nie pojętę*, *marmurowę*, zob. *Vade-mecum*, VM 12, 13³) i foniczne (np. przestarzały już w XIX w.

¹ Zob. m.in. I. F i k. *Uwagi nad językiem Cyprjana Norwida*. Kraków 1930; K. G ó r - s k i. „*Ad leones!*” (*próba analizy*). W: K. G ó r s k i, T. M a k o w i e c k i, I. S ł a - w i ń s k a. *O Norwidzie pięć studiów*. Toruń 1949 s. 65-91; T. L e w a s z k i e w i c z, B. W a l c z a k, H. Z g ó ł k o w a. *Cyprian Norwid jako lingwista i filolog*. „*Studia Polonistyczne*” 1983-1984 nr 12 s. 165-204; J. P u z y n i n a. *O języku Cypriana Norwida*. W: t a ż. *Słowo – wartość – kultura*. Lublin 1997 s. 433, 441; T. S k u b a l a n k a. *Styl poetycki Norwida ze stanowiska historycznego*. W: t a ż. *Mickiewicz, Słowacki, Norwid. Studia nad językiem i stylem*. Lublin 1997 s. 156-157.

² Zob. A. K a d y j e w s k a, J. P u z y n i n a. *Notatki językowe*, „*Studia Norwidiana*” 15-16:1997-1998 s. 82-85.

³ Większość tekstów Norwida cytowana jest według nowej edycji przygotowywanej przez zespół pod redakcją Stefana Sawickiego: C. N o r w i d. *Dzieła wszystkie*. T. 3. *Poematy*. Cz. I. Oprac. S. Sawicki, A. Cedro. Lublin 2009; t. 7. *Proza*. Cz. I. Oprac. R. Skręt. Lublin 2007; t. 10. *Listy*. Cz. I: 1839-1854. Oprac. J. Rudnicka. Lublin 2008 (dalej cyt. DWsz). W przypadku *Vade-mecum* podstawę stanowi wydanie przygotowane w ramach prac zespołu lubelskiego: C. N o r w i d. *Vade-mecum*. Oprac. J. Fert. Lublin 2004 (dalej: VM). Pozostałe

akcent zestrojowy: „I, rzecz tak ciemną myśląc, i tak długą, / Patrzyłem **na biust** za drzemiącym sługą.”, *Sława*, PWSz I, 292). Także grafia autografów Norwida „świadczy o ich archaiczności wobec postulowanej w gramatykach normy teoretycznej”⁴. Dotyczy to zarówno pisowni (np. używanie zarzuconego w drukach ok. 1820 r. podwojonego *ss*, litery *x* zamiast połączenia *ks*, stosowanie starego systemu bezjotowego: *oyciec*, *daye*, kreskowanie spółgłosek miękkich przez *i*: *się*), jak i interpunkcji, w całości podporządkowanej u Norwida dawnym regułom przestankowania intonacyjnego, nie zaś obowiązującej współcześnie i zapoczątkowanej w XIX w. zasadzie składniowej.

Archaiczność cechuje również składnię tekstów Norwida. O tym, że na „swoisty system” syntaktyczny poety składa się między innymi „pogoń, dla wzbogacenia i ożywienia języka, za różnemi barbaryzmami, prowincjalizmami i archaizmami”, pisał już Ignacy Fik⁵. „Przykłady świadomej prawdopodobnie archaizacji” i wykorzystywania wycofanych czy wycofujących się z użycia struktur syntaktycznych pokazywała w wierszach z *Vade-mecum* Jadwiga Puzyrnina⁶. Na hieratyczność stylu Norwida, „wyrażającą się przede wszystkim w używaniu archaizmów”, w tym także dawnych konstrukcji składniowych, zwracała uwagę Teresa Skubalanka⁷. Konrad Górski dostrzegał podobieństwo statycznej składni „*Ad leones!*” do szyku zdania łacińskiego⁸. Dyskutowane były także wybrane zjawiska, które można interpretować jako archaiczne: kwestię Norwidowych konstrukcji z imiesłowem przysłówkowym rozważały między innymi Jadwiga Puzyrnina⁹ i Agnieszka Słoboda¹⁰.

utwory przytaczane są w wersji J.W. Gomulickiego: C. N o r w i d. *Pisma wszystkie*. Zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J.W. Gomulicki. T. 1-11. Warszawa 1971-1976 (dalej: PWSz, liczba rzymska oznacza tom, liczby arabskie – strony). Decyzja o korzystaniu z różnych wydań pociąga za sobą rozbieżności między pojawiającymi się w artykule konwencjami graficznymi; dotyczy to szczególnie Norwidowskich wyróżnień, które w rękopisach realizowane są jako podkreślenia, w PWSz oddawane w postaci druku rozstrzelonego, a w wydaniach lubelskich – zaznaczane kursywą. Wszystkie pogrubienia w cytatach pochodzą do autorki opracowania.

⁴ B. S u b k o. *O Norwidowskiej sztuce stawiania kropki*. W: *Studia nad językiem Cypriana Norwida*. Praca zbiorowa pod red. J. Chojak i J. Puzyrniny. Warszawa 1990 s. 105-106.

⁵ F i k, jw. s. 28.

⁶ Zob. J. P u z y n i n a. *Z problemów składni w tekstach poetyckich Norwida (na materiale „Vade-mecum”)*. W: t a ż. *Słowo Norwida*. Wrocław 1990 s. 113.

⁷ Zob. S k u b a l a n k a, jw., s. 156-157.

⁸ Zob. G ó r s k i, jw. s. 86.

⁹ Zob. P u z y n i n a. *Z problemów składni*, s. 99-101.

Niniejszy artykuł ma być próbą ukazania głównych, najbardziej wyrazistych typów archaicznych konstrukcji składniowych obecnych w tekstach Norwida. Badanie dawnych zjawisk językowych jest w przypadku autora *Vade-mecum* podwójnie skomplikowane: po pierwsze, to, co jest uznawane za archaizm dziś, nie musiało być odbierane jako takie przez współczesnych poety; w związku z tym w opisie należy przyjąć perspektywę czasową XIX-wiecznych użytkowników polszczyzny; po drugie, teksty Norwida niejednokrotnie umożliwiają różne interpretacje pojawiających się w nich zjawisk językowych. Jak to ujęła Jadwiga Puzynina, „czytając wiersze autora *Vade-mecum*, w wielu miejscach nie jesteśmy pewni, czy mamy do czynienia z formą archaiczną, z jakimś regionalizmem, neologizmem, z licencją poetycką czy też ze zwyczajnym wykołojeniem składniowym”¹¹. Dlatego też prezentowane uwagi będą miały charakter jedynie wstępnego rozpoznania.

GŁÓWNE TYPY KONSTRUKCJI PRZESTARZAŁYCH W PISMACH NORWIDA

1. Imiesłowy przysłówkowe

Największe zainteresowanie badaczy Norwidowskiej składni wzbudziła dotychczas sprawa interpretacji struktur z imiesłowem przysłówkowym. W XIX w. obowiązywała już (ta sama co i dziś) zasada tożsamości agensów imiesłowowego równoważnika zdania i zdania nadrzędnego. Tym samym imiesłów przysłówkowy na dobre stał się ośrodkiem równoważnika zdania, powiązanego z członem werbalnym zdania nadrzędnego relacją o charakterze uzupełniającym, okolicznikowym (występującego w funkcji zdania okolicznikowego czasu, sposobu, przyczyny, celu, warunku i przyzwolenia). Norma dotycząca jego użycia została sformułowana pod koniec XVIII w.¹²; gramatycy XIX w. jednogłośnie oceniali równoważniki nieupodrządnione czy też nieprawidłowo powiązane ze zdaniem głównym jako „przeciwne duchowi języka” i „naganne”¹³, a i w praktyce je-

¹⁰ Zob. A. S ł o b o d a. *Imiesłowy u Norwida*. „Poznańskie Studia Polonistyczne”. Seria Językoznawcza VII. Poznań 2001 s. 139-150.

¹¹ P u z y n i n a. *Z problemów składni* s. 95.

¹² Zob. J. P o d r a c k i. *Imiesłowowy równoważnik zdania w perspektywie historycznej*. „Poradnik Językowy” 1982 z. 7 s. 456-470.

¹³ Zob. A. M a ł e c k i. *Gramatyka historyczno-porównawcza języka polskiego*. T. 2. Lwów 1879 s. 485-486.

zykowej epoki, jak wykazała Irena Bajerowa, liczba wykolejeń i osobliwości imiesłowowych systematycznie malała w miarę upływu czasu „niemal do zera”¹⁴. Tymczasem w tekstach Norwida stosunkowo często pojawiają się użycia niezgodne z XIX-wieczną normą i z ówczesnym uzusem. Najczęściej naruszają one zasadę tożsamości podmiotów. Dzieje się tak zarówno przy zdaniu nadrzędnym zawierającym podmiot mianownikowy:

(1) Są ludzie, których lepiej znać z ich cienia:

Twarz w twarz **spojrzawszy, osobistość znika**. (*Quidam*, DzWsz III, 139)

(2) Do pokoiku tego, który jak Juliusz mawiał: „Zupełnie byłby dla szczęścia człowieka wystarczającym, gdyby nie to, że w jednej stronie jego **kąty nie są zupełnie proste, źle będąc skwadratowanym**” – do tego, mówię, pokoiku innego dnia wieczorem wszedłem był (*Czarne kwiaty*, DzWsz VII, 48)

(3) Przy ulicy *Tour des Dames* na wzgórzu jest dom, do którego dopiero **wszedłszy, rozkład schodów i fragmenta z gliny polewanej czternastowieczne**, florenckie **okazują**, iż poważnego artysty to mieszkanie... (*Czarne kwiaty*, DzWsz VII, 55)

(4) **Nić, objąwszy** iskrą, zrazu **plonie**,

Zalewa wosk, który górą wstawa. (*Ciemność*, redakcja wariantowa, VM 248)

(5) *Energie* bowiem wszystkie **Pan ocala** –

Stworzeniem Jego **będąc** znakomitym (*Quidam*, PWsz III, 241),

jak i w sytuacji, gdy podmiot nadrzędnego wypowiedzenia jest domyślny:

(6) Owszem – lecz śpiesz się, oto bowiem **kwiat**

Nie **będąc** na czas zrobiony,

Odmieniać **muszę** włosów tok i szat,

Wieczór mój! – prawie s t r a c o ny! (*Malarz z konieczności*, PWsz I, 317).

Odstępstwa od normy zdarzały się Norwidowi także w (traktowanych przez gramatyków bardziej liberalnie¹⁵) konstrukcjach, w których predykat zdania nadrzędnego był wyrażony czasownikiem bezosobowym lub bezosobową formą czasownika:

¹⁴ Zob. I. B a j e r o w a. *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*. T. III. *Składnia. Synteza*. Katowice 2000 s. 125-126.

¹⁵ Zob. np. A. K r a s n o w o l s k i. *Systematyczna składnia języka polskiego*. Warszawa 1897 s. 307.

(7) Anioł z-stąpił na próg stojącej otworem kaplicy, bo drzwi nie było wcale, i **wkłoniwszy się** w ciąg modlitwy, **widać było**, że dopiero odpoczywał. (*Ostatnia z bajek*, DzWsz VII, 248)

(8) W tym salonie jadał też Chopin o godzinie piątej, a potem zstępował, jak mógł, po schodach i do Bulońskiego Lasku jeździł, skąd **wróciwszy**, **wnoszono** go po schodach, iż w górę sam iść nie mógł. (*Czarne kwiaty*, DzWsz VII, 46).

Są wreszcie w pismach Norwida i takie użycia imiesłowu przysłówkowego, które trudno w ogóle powiązać z predykatem zdania nadrzędnego (najczęściej nie ma w nim odpowiedniego predykatu). Najbardziej znane przykłady to porównania z zakończenia *Wielkich słów*:

(9) I wrzeszczysz: „DZISIAJ!”, ty – gdy twa korona
Dzisiaj – jest w rękach, co z dawna umarły:
Jak gałąź, włosy **wziąwszy** Absalona,
Skrzypiąca jemu i hufcowi: „*karły!*” – (*Wielkie słowa*, VM 100),

a także ze *Stolicy*:

(10) O! ulico, ulico...
Miast, nad którymi *Krzyż*;
Szyby twoje skrzą się i świecą
Jak źrenice kota, **łowiąc** mysz. (*Stolica*, VM 33)

Jadwiga Puzynina wiązała anakolutyczność Norwidowych konstrukcji imiesłowowych z częstym wprowadzaniem do wierszy mowy potocznej, z możliwością wpływów północno-wschodniej odmiany języka literackiego lub z oddziaływaniem francuszczyzny, w której nie obowiązuje zasada tożsamości podmiotów¹⁶. Wydaje się, że trudno przypisać wszystkim odbiegającym od normy strukturom jednolitą interpretację. W kilku przypadkach można chyba rozumieć rzekomy imiesłowowy równoważnik zdania jako obecne w dawnej polszczyźnie określenie adnominalne, przyrzeczownikowe¹⁷, czasem atrybutywne (przydaw-

¹⁶ Zob. P u z y n i a. *Z problemów składni* s. 100-101. Za galicyzmy uważał konstrukcje imiesłowowe z dwoma równymi podmiotami Antoni Małecki (*Gramatyka języka polskiego szkolna*, Lwów 1886, s. 248). Zwolennikami takiej właśnie interpretacji osobliwości imiesłowowych byli również: Jan Łoś, Stanisław Szober, Witold Taszycki i Bogdan Walczak. Z kolei przekonanie, że obecne w historii języka nieprawidłowości w konstrukcjach z imiesłowami przysłówkowymi to twory o charakterze rodzimym (być może archaizmy), pojawia się w pracach Haliny Konecznej, Ireny Bajerowej i Teresy Sokołowskiej.

¹⁷ Zob. A. G r y b o s i o w a, *Rozwój funkcji imiesłowów nieodmiennych w języku polskim. Związki z nomen*. Wrocław 1975; T. S o k o ł o w s k a. *Funkcje składniowe imiesło-*

kowe), niekiedy bliskie całemu wypowiedzeniu rozwijającemu¹⁸. Dotyczy to przykładów 4, 5, 9 i 10; należałoby je parafrazować kolejno jako: ‘nić, objęta iskrą, zrazu płonie’ (4)¹⁹; ‘energie będące Jego znakomitym stworzeniem’(5); ‘gałąź, która wzięła włosy Absalona’ (9); ‘żrenice kota łowiącego mysz’ lub – jak chciał np. Mieczysław Jastrun – ‘żrenice kota łowiące mysz’ (10)²⁰. Przy takiej interpretacji zmienia się struktura wypowiedzeń i ocalony zostaje ich porządek syntaktyczny.

Znacznie mniej prawdopodobna jest archaiczność pozostałych przytoczonych powyżej przykładów, w których imiesłów ma niewątpliwie charakter drugorzęd- nego predykatu. Należy jednak przypomnieć, że zdania, w których brak tożsamości podmiotów, pojawiały się w polszczyźnie jako pełnoprawne i dobrze oceniane już od XVI w. Według obliczeń Haliny Konecznej w pamiętnikach Jana Chryzostoma Paska co najmniej jedna trzecia zdań z imiesłowem przysłówkowym ma inny podmiot niż zdanie towarzyszące²¹. „W polszczyźnie XVII wieku zakres występowania zwrotów imiesłowowych z podmiotem niezależnym [...] jest bardzo szeroki”²², a konstrukcje uznane w wieku XIX za dewiacyjne w okresie staro- i średniopolskim były zgodne z normą. Z drugiej strony w epoce Norwida sytuacja przedstawia się zupełnie inaczej – jak stwierdziła Irena Bajerowa, w polszczyźnie „począwszy od II połowy XVIII wieku (co najmniej), mamy do czynienia już tylko z wykołajeniami, wywołanymi trudnoś-

wów nieodmiennych w języku polskim XVII wieku. Wrocław 1976. Do XVIII w. związek imiesłowu z podmiotem podkreślano za pomocą interpunkcji oraz połączenia spójnikowego imiesłowu z orzeczeniem zdania (zob. G r y b o s i o w a, jw. s. 83).

¹⁸ Teresa Sokołowska wspominała o konstrukcjach znajdujących się „na pograniczu zdań zależnych i niezależnych”, „które można interpretować dwojako: albo jako podrzędne rozwijające treść poprzednika, albo jako samodzielne, rozpoczynające nowe zdanie, np. *Pod tenż czas w Orawie wojsko litewskie było i wiele szkód czyniło, pamiętając tę Litwę Orawa*” (S o k o ł o w s k a, jw. s. 95). Na temat możliwości podwójnej – predykatywnej lub atrybutywnej – interpretacji niektórych Norwidowych użyc imiesłowu na -ąc zob. S ł o b o d a, jw. s. 140-143.

¹⁹ W tym przypadku anakolutyczność wiąże się również z zaskakującym użyciem strony czynnej; w wersji czystopisowej Norwid zaproponował sformułowanie: „Knot, gdy obejmiesz iskrą, wkoło płonie” (VM 22).

²⁰ Zob. M. J a s t r u n. *Gwiaździsty diament*. Warszawa 1971 s. 233-234.

²¹ Zob. H. K o n e c z n a. *O budowie zdania Imćpana Paskowego słów kilkoro*. 1. *Imiesłowy na -ąc i -szy*. „Poradnik Językowy” 1956 z. 8 s. 288.

²² Zob. T. S o k o ł o w s k a. *Tzw. anakolutyczne konstrukcje zdaniowe z imiesłowami czynnymi terażniejszymi i przeszłymi (na „-ąc” i na „-szy”) w polszczyźnie XVII wieku*. „Prace Filologiczne” t. 19 1969 s. 149.

ciami operacji zdaniotwórczej”²³. Dawna, znana przecież poecie z lektur praktyka językowa, sankcjonująca użycia osobliwe z punktu widzenia XIX w., może więc pełnić u niego co najwyżej rolę czynnika wspomagającego i niejako usprawniającego problemy z budową omawianych struktur.

Niewątpliwym archaizmem jest natomiast stosowane przez Norwida umieszczenie wspólnego podmiotu w obrębie imiesłowowego równoważnika zdania, np.

(11) **Widząc** albowiem **wieśniak** ów, Włoch, że katolik jestem, nie **myślił**, abym był obcym człowiekiem, i mówić poczęliśmy (*Białe kwiaty*, DzWsz VII, 65)

(12) [...] które to rzeczy **ja usłyszawszy** o Tobie, **umyśliłem** sobie w głowie dwie rzeczy. (*Wymiana listów między królem Abgarem i Jezusem Chrystusem*), DzWsz VII, 121)

Za przestarzały uważał ten szyk już Krasnowolski²⁴.

2. Konstrukcje z *się*

Inną archaiczną cechą składni Norwida jest stosowanie konstrukcji nieagentywnych z czasownikami z *się*, pełniącymi funkcję orzeczenia, połączonymi związkiem zgody z mianownikiem:

(13) [...] jedyny punkt, którego **napotykają się widoki** cokolwiek zbliżone do tych, które w Rzymie napotykasz. (*Czarne kwiaty*, DzWsz VII, 46)

(14) Oh!... ja byłem błędny i sam chory:
Ponętniejsze jest lir przeznaczenie –
Są one dla prawd... czym w oknach *sztory*,
Na których **wstrzymują się promienie**” (*Cacka*, VM 115-116)

(15) **Prawda się** razem *dochodzi i czeka!* (*Idee i prawda*, VM 57)

Struktury te są równoznaczne z wyrażeniami biernymi: ‘napotykanie są / napotyka się widoki’ (13), ‘promienie są wstrzymywane’ (14), ‘do prawdy się dochodzi i na nią się czeka’ (15). Z biernością wiąże się nieagentywność podmiotu, który nie wyraża tu wykonawcy czynności, lecz jej obiekt. Zdania takie, powszechne w XVI w., w XVII i XVIII w. przechodziły stopniowo do kategorii bezpodmiotowych, czego wykładnikiem stała się bezosobowa forma

²³ B a j e r o w a, jw. s. 130.

²⁴ Zob. K r a s n o w o l s k i, jw. s. 286.

czasownika połączona z biernikiem, zastępująca wcześniej używaną osobową formę zwrotną w związku z mianownikiem (*ziemia się uprawia -> ziemię się uprawia*)²⁵. Spotykane u Norwida konstrukcje, podmiotowe i z mianownikiem, stanowią relikty stanu staro- i średniopolskiego.

3. Konstrukcje *ad sensum* w związkach ilościowych

Do składniowych elementów archaicznych obecnych w tekstach autora *Vade-mecum* należy zaliczyć także wahania związane z postacią orzeczenia przy tych podmiotach, które odnoszą się do zbiorów. Już na początku XIX w. w związkach ilościowych zgoda podyktowana względami formalnymi wyparła – zarówno w sferze postulatów normatywnych, jak i uzusu – wcześniejsze konstrukcje oparte na relacji realnoznaczeniowej, czyli z orzeczeniem w liczbie mnogiej²⁶. Tymczasem u Norwida wciąż zdarzają się dawne konstrukcje *ad sensum*:

- (16) Powiem Ci tylko, ani ukryć się poważę,
Co? myślą, gdy wyrzeczę kto słowo: *Poeta!*
Im zdaje się, że **dziewięć panien** kałamarze
Noszą mu – (*Do Walentego Pomiana Z.*, VM 134)²⁷

Orzeczenie w liczbie mnogiej pojawia się także przy podmiocie wyrażonym rzeczownikiem kolektywnym:

- (17) Że *jaw*, że *jawu* złoty wół i lew miedziany,
I że niedoperz-dziejów, którego wciąż głowa
Dysze, a tułów bywa co wiek wypychany,
Że płowy lampart, tudzież innych bestyj **stado**
Mijają go! – że łąco do stóp mu **się kładą**...
(*Do Walentego Pomiana Z.*, VM 134)²⁸

²⁵ Zob. K. P i s a r k o w a. *Historia składni języka polskiego*. Wrocław 1984 s. 42-43.

²⁶ Zob. B a j e r o w a, jw. s. 44 n.

²⁷ Świadectwem wahań związanych z postacią orzeczenia przy grupach z liczebnikiem są także następujące użycia: „**Dwie było tablic**” (*Moralności*, VM 68); „**Trzy świątynie** / Z całego miasta, jak wielkie, **zostało**” (*Szczesna*, DWsz 3, 76). W takich połączeniach – ze względu na rodzaj rzeczownika i typ liczebnika – wymagane były orzeczenia w liczbie mnogiej.

²⁸ W tym przykładzie odstępstwo od normy może być podyktowane zinterpretowaniem obecnych w nim rzeczowników jako podmiotu wyrażonego szeregiem.

4. Niezgodności rodzajowe w związku głównym

Reliktem dawnego stanu polskiej składni są także niezgodności rodzajowe w związku głównym, które w XIX w. zdarzały się już zupełnie wyjątkowo, i to raczej w języku żywym, zwłaszcza na Kresach (pod wpływem języków wschodniosłowiańskich) i w Galicji. Gramatycy zgodnie krytykowali takie – nieharmonijne w ich poczuciu – połączenia typu: *psi szczekali, konie byli*, a nawet *łowy wyprawiali się*²⁹. Tymczasem u Norwida dość regularnie pojawiają się fragmenty, w których rzeczownik niemęskoosobowy został powiązany z męskoosobową formą czasownika:

- (18) Gdy mąż, *libertyn*, pod-setnik, co wszczyna
 Marsz, gdy w szeregach równają golenie,
 Zawołał: „Człowiek ten szepcąc przeklina!
 Chrześcijański to pies!” – a **kapłańskie sługi**
 Stryczkami k niemu **puścili** krwawemi (*Quidam*, DzWsz III, 265)

Przypisywanie rzeczownikowi niemęskoosobowemu własności składniowych rzeczownika męskoosobowego ujawnia się również poza związkiem głównym, w relacji z przydawką:

- (19) Tu przemilkł – rękę wyciągnął ku tacy,
 Bawiąc się jadłem, jak to czynią **ptacy**
 W kłatkach, **mający** smaki pogardliwe
 Dla zbytku strawy – lub syci próżniacy. – (*Quidam*, DzWsz III, 232)

5. Przypadek orzecznika rzeczownikowego

Kolejne Norwidowskie odstępstwo od XIX-wiecznej normy na rzecz praktyki wcześniejszej dotyczy budowy orzeczenia imiennego, a dokładniej – przypadku jego głównej części, zwanej orzecznikiem. Konkurują tu ze sobą mianownik i narzędnik. W orzecznikach przymiotnych wahania typu: *jestem winny / jestem winnym* (z dominacją mianownika) trwają przez cały XIX w. i taki właśnie stan oddają pisma Norwida. Interesujące wyniki przynosi natomiast zestawienie Norwidowej praktyki z danymi z epoki w przypadku orzeczników rzeczownikowych. Według szacunków Klemensiewicza rzeczownikowy orzecznik w mianowniku, przeważający w dawnej polszczyźnie aż do wieku XVIII, w XIX stu-

²⁹ Zob. O. K o p c z y ń s k i. *Grammatyka dla szkół na klasę drugą*. Krzemieniec 1812 s. 41-42; T. S z u m s k i. *Dokładna nauka języka i stylu polskiego*. T. I. Poznań 1809 s. 150.

leciu zostaje właściwie wyparty i występuje już tylko w 4% użyciu w rodzaju męskim i w 3% – w żeńskim³⁰. U Norwida zaś rzeczownikowy orzecznik w mianowniku jest reprezentowany na tyle często, że można chyba uznać tę cechę za jeden z archaizujących wyznaczników jego stylu:

(20) **Co może być** ta postać z wędniejących liści wychylona, której profil złotawy na sklepienia ciemność tak wybiega?... (*Menego*, DzWsz VII, 35-36)

(21) „**Człowiek jest gaz, ferment, wapno...**” (*Assunta*, DzWsz III, 352)

(22) Wy myślicie, że i **ja nie Pan** (*Pielgrzym*, VM 24)

(23) **Świat jest gorzkość...** // **Bóg – miłość** (*Rozmowa umarłych*, PWSz I, 280)

(24) ... **jestem** z wielkiego narodu
Doktor – (*Wanda*, PWSz IV, 144)

Marginalnie pojawia się również w pismach autora *Vade-mecum* inna osobliwość przypadkowa, wyróżniająca dawne orzeczniki rzeczownikowe – użycie w orzeczeniu złożonym dopełniacza w funkcji charakteryzującej. W XIX w. dopełniacz występował w takiej pozycji jedynie w konstrukcjach sfrazeologizowanych: *być dobrej/złej myśli, jakiegoś zdania, przekonań, wysokiego/niskiego/średniego wzrostu, wielkiej urody, światowej sławy, wielkiej wagi*. Norwid nie tylko z upodobaniem posługiwał się tymi utrwalonymi wyrażeniami, ale także poszerzał zakres stosowania wycofanego już ze swobodnych połączeń dopełniacza:

(25) **Jest-że kto** z nas tak **szerokich piersi i umysłu tak wyrzuconego** silnie w przyszłe, iżby Ludzkość ukochał sercem szczerym i mocą rzeczywistością?!... ([*Odpowiedź krytykom „Listów o emigracji”*] (PWSz VII, 32)

6. Accusativus cum infinitivo

Wiek XIX to czas zaniku polskiej wersji konstrukcji *accusativus cum infinitivo*³¹. W XIX-wiecznej polszczyźnie ACI jest już zjawiskiem wyjątkowym

³⁰ W XIII-XV w. proporcje te wynoszą odpowiednio: 77%, 86%; w. XVI-XVIII – 64%, 60%. Zob. K l e m e n s i e w i c z. *Orzecznik przy formach osobowych czasownika „być”*. „Prace Filologiczne” t. 11 1927 s. 123-181.

³¹ Zob. S. K r o p a c z e k. *Zwrot „accusativus cum infinitivo” w języku polskim*. „Prace Filologiczne” t. 13 1928; B a j e r o w a, jw. s. 131.

i obecnym w zasadzie tylko w pierwszej połowie stulecia, piętnowanym zresztą przez autorów gramatyk jako germanizm (według Małeckiego: „szkaradny germanizm”³²) lub galicyzm³³. Tymczasem Norwid używał ACI stosunkowo obficie – choć rzadko w wariacie pełnym:

- (26) Temu gwoli **Chińczyk się być mniema**
 Za utwierdzonego w środku globu (*Vanitas*, VM 47)

Zwykle Norwidowe realizacje ACI pozbawione są biernika:

- (27) **Mniemałem slyszec** bzy rozkwitające (*Assunta*, DzWsz III, 337)³⁴

lub – chyba jeszcze częściej – bezokolicznika:

- (28) A **Romę marzył** podobną do łuku
 Tryumfálnego (*Quidam*, DzWsz III, 121)³⁵

Niekompletność składu ACI to jeden z przejawów rysującego się także w tekstach Norwida „rozmywania się” tej konstrukcji³⁶. Warto jednak zauważyć, że – wbrew tendencjom ogólnopolskim – w badanych tekstach ACI pojawia się nie tylko po czasownikach *mniemać* i *sądzić*, które w polszczyźnie najczęściej wprowadzają tę strukturę³⁷, ale także po kilku innych, np. *marzyć* (zob. przykład 28), *czuć* (zob. np. *Quidam*, DzWsz III, 181), *wątpić* (zob. *Quidam*, DzWsz III, 250), a nawet *przypominać*:

- (29) I każdy z głązów tych, zdało się oku,
 Że **przypominał się znajdować** w tłoku
 Wstrzymany, ale nie ówdzie, gdzie bieżał – (*Quidam*, DzWsz III, 187)

³² M a ł e c k i. *Gramatyka języka polskiego szkolna* s. 234.

³³ Zob. J. K r ó l i k o w s k i, *Proste zasady stylu polskiego*. Poznań 1826 s. 54; K r a s n o w o l s k i, jw. s. 207.

³⁴ Pełna konstrukcja ACI wymagałaby tu jeszcze biernika *się*. I. Fik oceniał ten przykład jako „pospolity barbaryzm” (jw. s. 25).

³⁵ W przytoczonym przykładzie elizji został poddany bezokolicznik *być*.

³⁶ Zob. B a j e r o w a, jw. s. 132.

³⁷ 60% XIX-wiecznego materiału z ACI to przykłady z użyciem tych czasowników (zob. tamże s. 131).

7. Osobliwości rekcji

Obszerną i bardzo zróżnicowaną klasę Norwidowych elementów archaicznych stanowią osobliwości rekcji i powiązane z nim wykorzystywanie dawnych funkcji przypadków. Problem ten jest niezwykle złożony i wymaga w zasadzie osobnej rozprawy, dlatego tutaj zostanie on jedynie zasygnalizowany i zilustrowany kilkoma przykładami pokazującymi główne tendencje³⁸.

Zasadniczy kierunek rozwoju polskich form przypadkowych wyznacza stopniowe przejście od dominacji konstrukcji syntetycznych do przewagi form analitycznych, czyli realizowanych przez wyrażenia przyimkowe. Dokonujący się w XIX w. wzrost analityczności dotyczy zarówno dopełnień, jak i przydawek oraz okoliczników, co szczegółowo dokumentują badania Ireny Bajerowej³⁹. Jednak Norwid wielokrotnie wprowadzał do swych tekstów odchodzące już formy kazualne. Na przykład w dopełnieniu przy czasowniku *zakupować* umieścił dawny narzędnik zamiast obecnego w słownikach wileńskim i warszawskim wyrażenia *za coś*⁴⁰:

(30) Śmiesznie jest, a czasem przykro patrzeć na tych obłąkanych ludzi, co **znacznymi pieniędzmi zakupują** okrawki wstążek i papieru (*Łaskawy opiekun*, DzWsz VII, 23);

przy *plwać* – dopełniacz zamiast przywoływanego w dawnych słownikach przyimka *na* z biernikiem⁴¹:

(31) **Tego** więc **plwając**, pokoić się wracał
On mąż (*Quidam*, DzWsz III, 191);

przy *należeć* – zarzucony już celownik zamiast *do* z dopełniaczem⁴²:

³⁸ Na temat osobliwości przypadkowych w poezji XX-wiecznej pisała Anna Pajdzińska, zob. t a ż, *Osobliwe konstrukcje przypadkowe w poezji współczesnej*, „Biuletyn PTJ” t. 57 2001 s. 193-204.

³⁹ Zob. B a j e r o w a, jw. s. 68-87.

⁴⁰ Słownik Lindego (zob. S.B. L i n d e. *Słownik języka polskiego*. Warszawa 1854-1860 t. 6 s. 794) i *Słownik wileński* (zob. *Słownik języka polskiego*. Pod red. A. Zdanowicza, M.B. Szyszki, J. Filipowicza [i in.]. T. 2. Wilno 1861 s. 2103) notują dawną rekcję tylko znaczeniu 5: ‘kogo przekupować, przedarowywać, przenajmować’.

⁴¹ Zob. *Słownik języka polskiego*. Pod red. J. Karłowicza, A.A. Kryńskiego, W. Niedźwiedzkiego. T. 6. Warszawa 1900-1927 s. 243.

⁴² Zob. *Słownik języka polskiego*. Pod red. A. Zdanowicza [i in.]. T. 2 s. 719. *Słownik warszawski* rejestruje rekcję *należeć komu* jako przestarzałą (zob. *Słownik języka polskiego*. Pod red. J. Karłowicza [i in.]. T. 3 s. 92).

- (32) Prócz może cieniu chłodnego nad czołem
 (Co **nie należy wam**, lecz – słońca **przyściu...**) (*Vade-mecum*, VM 12)

Przestarzałych syntetycznych form przypadkowych (dopełniacza) używał również Norwid wielokrotnie przy dopełnieniach porównawczych, następujących po przymiotnikach i przysłówkach w stopniu wyższym i najwyższym:

- (33) Bo dalszy schodów ciąg od furty pnie się
 Nie już do domu, lecz znów na ulicę
Wyższą tarasu (*Quidam*, DzWsz III, 169)
- (34) Ty – bez uczucia, wolny trosk i chęci –
 Zdajesz się **wszego Człowieczeństwa wyżej**. ([*Do mego brata Ludwika*], PWsz I, 70)

W pismach autora *Promethidiona* licznie występują także wycofujące się⁴³ syntetyczne przydawki:

- (35) Mająż one pozostać zamkniętymi osobistymi nabytkami przez **obawę rubasznego krytyka**, przywykłego do dwóch tylko formuł na wszelki płód wyciętych... (*Czarne kwiaty*, DWsz 7, 43)⁴⁴
- (36) Na tak niejasne stąd patrząc budowy,
 Zrozumiesz łatwo, co w nich człek wywoła
 Zacny, cieniować gdy nie będzie mowy,
 Przez **miłość prawdy** wiecznego Kościoła. (*Quidam*, DzWsz III, 158)

oraz okoliczniki, tak jak w inicjalnym wersie pierwszego ogniwa *Vade-mecum*:

- (37) **Kłaskaniem** mając **obrzękle** prawice,
 Znudzony pieśnią, lud wołał o czyny (*Vade-mecum*, VM 12)

Użyty tu przez Norwida narzędnik przyczyny w XIX w. nie był już stosowany⁴⁵.

⁴³ Zob. B a j e r o w a, jw. s. 68.

⁴⁴ Słowniki notują połączenie *obawa o* (zob. *Słownik języka polskiego*. Pod red. A. Zdanowicza [i in.]. T. 2 s. 795; *Słownik języka polskiego*. Pod red. J. Karłowicza [i in.]. T. 3 s. 438). Rekcja dopełniaczowa udokumentowana jest tylko poprzez połączenia s frazeologii-zowane, np. *obawa przestrzeni*.

⁴⁵ J. Puzynina pisała: „Ogólnie wydaje się charakterystyczne wprowadzanie przez Norwida rekcji narzędnikowej zarówno w czasownikach otwierających miejsce dla innych przypadków zależnych, jak i tych, które w języku ogólnym w ogóle miejsc takich nie otwierają” (*Z problemów składni* s. 98).

Teksty Norwida poświadczają również, że ich autor, mając do wyboru dwie konkurujące ze sobą i zróżnicowane chronologicznie formy przypadkowe lub przyimkowe, niejednokrotnie decydował się na starszą. Na przykład dopełniacz sprawcy, wyrażany początkowo przez przyimek *od* z dopełniaczem, wymieniany był w historii polszczyzny na połączenie *przez* z biernikiem. Proces ten trwał dość długo – od XIV aż do XX w., a w XIX w. współistniały obie struktury⁴⁶. Norwid wielokrotnie używał postaci starszej, np.

(38) [...] Bartłomiej Socha, oddany pod opiekę JW. Pułkownika wraz z **uciulanym** groszem dla tegoż wyrostka **od zmarłego rodzica**. (*Laskawy opiekun*, DWsz 7, 15)

(39) Pan Drążkowski zaś, **namówiony od ukochanej małżonki** [...] zaczął myśleć z zapalem o poprawie losu swego Bartłomiejska (*Laskawy opiekun*, DWsz 7, 24)

8. Archaiczne spójniki

W zakresie składni zdania złożonego najbardziej uderzającą archaiczną cechą języka Norwida jest obecność dawnych spójników. Zwrócił na nie uwagę już Ignacy Fik, który wymienił następujące jednostki⁴⁷:

jako

(40) Aż przyjdzie czas nie bardzo i wiele czekany,
Gdy **jako** za Shakespeare'a dni, iż był nieznany,
Wołano (*Do Walentego Pomiana Z.*, VM 138)

alić

(41) **Alić** oto strach milczkiem nadbiega blisko... (*Wieś*, VM 30)

jakoby

(42) I jest **jakobym** w bajce handlował bydłety (*Do Walentego Pomiana Z.*, VM 137)

jedno ('tylko')

(43) To więc w nawiasie kładąc, dodać mam niewiele,
Jedno – iż *do dziś jeszcze mądrość nasza cała*
Składa się z greckiej, rzymskiej i z tej co w Kościele (*Do Walentego Pomiana Z.*, VM 136)

acz

(44) **Acz** nie byłże jak dziecko, co wozem leci (*Przeszłość*, VM 15)

⁴⁶ Zob. P i s a r k o w a, jw. s. 107.

⁴⁷ Zob. F i k, jw. s. 30.

by ('jak')

(45) I rozesnął się do czysta,

By ów niegdyś rdzeń żywiczny (*To rzecz ludzka!...*, PWSz I, 62)

Rejestr ten można byłoby jeszcze poszerzyć o spójnik *niz*, wprowadzający zdanie podrzędne czasowe:

(46) Sfera *słów-wielkich*, jakich nieraz parę

Przez zgasły wieków przelata dziesiątek

I w pierw uderza cię, **niż** dajesz wiarę (*Wielkie słowa*, VM 99),

niźli / *niźeli* w tej samej roli, jako synonimiczne wobec 'zanim'⁴⁸:

(47) czemu nie miałbyś jutro, **niźli** słońce zapiecze, tam popłynąć? (*Menego*, DzWsz VII, 38)

(48) **Niźli** słońce zapiekło, popłynąłem na *Lido* dnia wtórego. (*Menego*, DzWsz VII, 39)

oraz spójniki skorelowane *jako – tak* w zdaniach okolicznikowych przeciwieństwa:

(49) **Jako** więc w świata tego którejkolwiek stronie,

Na mchu jeźli w odludnym przylegniesz parowie,

Planeta Ci się zaraz pod tve małe skronie

Zbiega, i czujesz globu kulę za wezłowie,

Tak, mówię Ci... (*Do Walentego Pomiana Z.*, VM 139)

9. Orzeczenie w zdaniach celowych

Kolejnym przejawem archaiczności języka Norwida są formy orzeczenia w zdaniach celowych i innych wypowiedzeniach podrzędnych rozpoczynanych spójnikami *by*, *aby*, *żeby*, *ażeby*, *iżby*, *byle*. Jak stwierdziła Irena Bajerowa, proces wymiany takich orzeczeń z imiesłowu zakończonego na *-ł* na bezokolicznik zamknął się na dobre w pierwszym trzydziestoleciu XIX w.⁴⁹ Tymczasem w tekstach Norwida poświadczone są takie użycia:

⁴⁸ W XIX w. spójnik ten wprowadzał przede wszystkim zdania porównawcze. *Niźli* w znaczeniu 'pierw, niż, nim, zanim' notowane jest jako przestarzałe w *Słowniku warszawskim* (zob. *Słownik języka polskiego*. Pod red. J. Karłowicza [i in.]. T. 3 s. 397).

⁴⁹ Zob. B a j e r o w a, jw. s. 120.

(50) [...] Bartłomiej szedł z wolna, bo gdzież on mógł przewidzieć, że pułkownik w tej chwili woła go dlatego, **ażeby** go **obdarzył** swoimi względami i **wyświadczył** mu dobro, które miało zapewnić całą jego przyszłość. (*Laskawy opiekun*. DzWsz VII, 29)

10. Struktura zdań złożonych

Najbardziej wyrazistych argumentów na rzecz tezy o zachowawczości języka Norwida dostarcza obserwacja ogólnych tendencji obecnych w jego sposobie konstruowania zdań złożonych. Anna Wierzbicka wykazała, że rozwój zdania złożonego w polszczyźnie porennesansowej polegał między innymi na zmniejszaniu się liczby wypowiedzeń składowych i na redukcji liczby poziomów upodrzednienia w wypowiedzeniach hipotaktycznych⁵⁰. Także w obrębie XIX w. – jak udowodniła Irena Bajerowa – nastąpiła redukcja krotności zdania złożonego (liczba zdań składowych zmieniła się z czterech w latach 1801-1810 na trzy w latach 1891-1900)⁵¹ i niemal zupełny zanik wypowiedzeń mających powyżej siedmiu zdań składowych⁵². Ten sam proces zaobserwowała Olga Wolińska na materiale XIX-wiecznych wiadomości prasowych⁵³. Liczba pięter w wypowiedzeniach podrzędnych była przez cały wiek XIX stała i wynosiła przeciętnie dwa⁵⁴ – podobnie jak dziś.

Dla całości pism Norwida brak podobnych obliczeń, ale powyższe dane można skonfrontować z obserwacjami dotyczącymi *Quidama*. Wśród wypowiedzeń poematu przeważają zdania złożone, w większości dość długie. Przeciętna liczba wypowiedzeń składowych zdania złożonego jest nawet wyższa niż w pierwszym okresie wyróżnionym przez Bajerową i wynosi ponad cztery i pół⁵⁵. Na taki wynik wpływa nie tylko duża liczba zdań złożonych z ośmiu–dwunastu członów (w sumie stanowią one ponad 1/8 wszystkich wypowiedzeń złożonych w poemacie), ale także stosunkowo wysoka frekwencja konstrukcji rekordowo długich, takich jak na przykład ta, zawierająca osiemnaście wypowiedzeń składowych:

⁵⁰ Zob. A. W i e r z b i c k a. *System składniowo-stylistyczny prozy polskiego renesansu*; W. G ó r n y. *Składnia przytoczenia w języku polskim*. Wrocław 1966 s. 21-24.

⁵¹ Zob. B a j e r o w a, jw. s. 107.

⁵² Zob. tamże s. 17, 107.

⁵³ Zob. O. W o l i ń s k a. *Język XIX-wiecznych wiadomości prasowych*. Katowice 1987 s. 58.

⁵⁴ Zob. B a j e r o w a, jw. s. 108.

⁵⁵ Szczegółowe dane dotyczące składni poematu zawiera artykuł: A. K o z ł o w s k a, *Kilka uwag o składni w „Quidamie”*. W: „*Quidam*”. *Studia o poemacie*. Red. P. Chlebowski. Lublin 2011 s. 507-529.

- (51) Noc to,¹ w czas której ten i ów powstawa,²
 Nucąc³ | lub klątwy rzucając niewczesne;⁴
 A prawda ludziom zda się jak zabawa,⁵
 Zabawa – jako strapienie bolesne;⁶
 Słowo jest ogień⁷ | – milczenie jest lawa –⁸
 Jakoż szczęśliwy,⁹ | kto wstawszy,¹⁰ | gdy ciemno,¹¹
 Nie dotknął liry swojej nadaremno;¹²
 Przedświtu blasków doczekał,¹³ | a potem
 Wytrwał¹⁴ | i,^{15a} | dniowy jaw jakkolwiek szarpie,¹⁶
 Wytrzymał burzę,^{15b} | co przemija z grzmiotem,¹⁷
 I skubie tęczę – dla serca – na szarpie.¹⁸ | (*Quidam*, DzWsz III, 193-194)

Jak widać, w przypadku Norwida nie ma mowy o usuwaniu wypowiedzeń zbyt długich. Jest wprost przeciwnie: poeta zdawał się wiązać ze sobą poszczególne człony składniowe bardzo luźno, czasem nawet nie spajając ich, a jedynie zestawiając ze sobą, po to, aby uzyskać strukturę maksymalnie rozbudowaną, przynajmniej w płaszczyźnie poziomej (liczba poziomów zdań składowych w *Quidamie* mieści się w normie XIX-wiecznej). Taka praktyka skutkuje oczywiście rozmaitymi usterkami spojenia zdania, a tym samym jeszcze bardziej wzmacnia archaiczność Norwidowej składni, ponieważ wzrost dokładności połączenia zdań składowych stanowi jedną z zasadniczych tendencji polszczyzny XIX w.⁵⁶

ZAKOŃCZENIE

Na zakończenie wypada zapytać o miejsce i funkcję elementów archaicznych w twórczości Norwida. Przede wszystkim należy zauważyć, że nie każdy przypadek sięgnięcia po formę dawną lub wychodzącą z użycia wiąże się u Norwida ze świadomą archaizacją. O takim zabiegu można mówić na przykład w poemacie *Quidam*, w „*Ad leones!*” i w niektórych dramatach, takich jak *Wanda*⁵⁷ czy *Zwolon*. Co istotne, nawet świadome wykorzystanie archaizmów najczęściej pełni w tekstach autora *Vade-mecum* nie tyle funkcję charakteryzowania minionej epoki, ile różne funkcje wtórne. Słusznie pisała Teresa Skubalanka: „Na ogół można stwierdzić, że ogromna większość archaicznych form, wyrazów

⁵⁶ Zob. tamże s. 110 i n.

⁵⁷ O archaizacji języka *Wandy* pisał już Fik, zob. jw. s. 15.

i konstrukcji składniowych nie służy archaizacji właściwej, lecz poetyckiej hieratyczności stylu⁵⁸.

Duża część form dawnych obecnych w pismach Norwida nie została chyba w ogóle wykorzystana artystycznie. Należy sądzić, że są to cechy języka pisarza (niekoniecznie stałe i konsekwentnie występujące), dokumentujące nie tyle archaiczność jako właściwość stałą (Norwid używał przecież także, a właściwie przede wszystkim form nowych), ile raczej pewien stan przejściowy, świadectwo wahania autora „rozpiętego pomiędzy tradycją i własną oryginalnością, pomiędzy daleką przeszłością i przekraczającą granice jego (a być może i naszego) czasu przyszłością”⁵⁹. Wahania te wspierane są także przez inne czynniki: różnicowane lektury, wpływy języków obcych i regionalnych odmian polszczyzny, uwarunkowania związane z konkretnymi tekstami (np. względy rytmiczne), a czasem i zwykłą niestaranność czy wręcz brak odpowiednich umiejętności zdaniotwórczych. Dziś, gdy w badaniach akcentuje się przede wszystkim nowatorstwo Norwida (także językowe i stylistyczne) i jego prekursorstwo wobec poezji XX-wiecznej⁶⁰, warto jednak zwracać uwagę na to, że w skomplikowanym układzie, jakim jest idiolekt Norwida, nie brak i elementów dawnych, nawet jeśli w zamierzeniu autora nie pełnią one funkcji artystycznych. Pozwalają za to dostrzec różne wymiary wychylenia Norwida ku przeszłości, niekiedy mimowolnego i mimowiednego; świadczą, że – jak pisał poeta w pierwszej wersji znanego tekstu – „przeszłość – jest to **dziś**, tylko cokolwiek dalej” (VM 215)⁶¹.

⁵⁸ S k u b a l a n k a, jw. s. 156-157.

⁵⁹ P u z y n i n a. *O języku Cypriana Norwida* s. 446.

⁶⁰ Na temat prekursorstwa Norwida wobec języka i stylu poezji XX-wiecznej zob. m.in.: S. S a w i c k i. *Norwida walka z formą*. Warszawa 1986, s. 40-41; T. S k u b a l a n k a. *Norwid a poezja współczesna. Szkic stylistyczny*. „Colloquia Litteraria” 2008 nr 1-2(4-5), s. 171-191; por. też M. B o d u s z. „Odpowiednie dać rzeczy słowo”, czyli *Cyprian Norwid we współczesnej polszczyźnie literackiej*. „Prace Filologiczne” t. 52, 2007, s. 23-29.

⁶¹ Por. też list do Mariana Sokołowskiego z lutego 1865 r.: „przeszłość nie jest to coś, jakieś, ale jest to o b e c n o ś ć w a r u n k o w a, swoje ZAWSZE mająca” (PWsz IX, 166).

A FEW REMARKS ON ARCHAIC SYNTACTIC ELEMENTS
IN CYPRIAN NORWID'S TEXTS

S u m m a r y

The article discusses the main types of obsolete syntactic structures that are present in Cyprian Norwid's writings: a lack of identity of the agent of a participle elliptical sentence and of a super-ordinate clause (in this case the archaic character is only one of hypotheses explaining Norwid's practice of building sentences); non-agent constructions with verbs containing *się* (reflexive verbs) fulfilling the function of predicate connected with the nominative case by the relation of concord; harmonizing relations of quantity *ad sensum*; gender discordances in a sentence's main relation; a nominal predicative word in the nominative case; the presence of the *accusativus cum infinitive* construction; numerous peculiarities of the rection (especially the predilection for synthetic constructions) and the use of old functions of grammatical cases; obsolete conjunctions, personal forms of the predicate in clauses of purpose and other subordinate utterances starting with the conjunctions *by*, *aby*, *żeby*, *ażeby*, *iżby*, *byle*.

The feature that connects Norwid's language with the old Polish language is also the multitude of component utterances in a compound sentence that is accompanied by a relatively loose connection between syntactic elements.

Some of Norwid's uses of obsolete constructions result from an intentional stylization that is first of all supposed to lead to obtaining a certain hieratical character of the text; however, most old forms show the peculiar character of the idiolect typical of the author of *Vade-mecum* himself; he used archaic structures probably under the influence of his readings, of foreign languages and regional variants of Polish, because of the rhythm of the text, and sometimes also because of his own carelessness, or even his lack of proper abilities to build sentences.

Transl. Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: język Cypriana Norwida, składnia Cypriana Norwida, składnia XIX wieku, archaizmy składniowe, konstrukcje przestarzałe.

Key words: Cyprian Norwid's language, Cyprian Norwid's syntax, 19th century syntax, syntactic archaisms, obsolete constructions.

ANNA KOZŁOWSKA – dr, adiunkt w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Adres: ul. Dewajtis 5, p. 314, 01-815 Warszawa; email: a.kozłowska@uksw.edu.pl